

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Geny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Przygotowania do procesu brzeskiego.

Robotniczy Śląsk i Zagłębie węglowe w walce z kapitalizmem.

Zachwianie się najsilniejszych walut, a w szczególności funta angielskiego, co wedle zapewnień oficjalnych nie miało wywrzeć żadnego wpływu na stosunki polskie, próbuje wyzyskać nasi kapitaliści w sposób najbardziej dla siebie rentowny. Rozpoczęła się w przemyśle węglowym i ciężkim przemyśle metalowym gwałtowna akcja kapitału w kierunku obniżenia płac robotnikom i pracownikom umysłowym, nadto zażądali redukcji świadczeń społecznych.

Kapitaliści zagrozili, że jeżeli robotnicy nie zgodzą się na obniżkę płac i na zmniejszenie opłat ubezpieczeniowych zamkną część przedsiębiorstw i zredukują pracę do minimum.

Potrzebę tych redukcji uzasadnia się tem, że przez spadek funta angielskiego węgiel polski nie może wytrzymać konkurencji z angielskim na rynkach zagranicznych, wobec czego rzekomo muszą być obniżone koszty produkcji przez obcięcie płac pracowniczych.

Narzuci się przeto pytanie, czy wysokość płac w górnictwie polskim jest tak wielka, że konkurencja z węglem z tego powodu jest utrudniona?

Niech mówią cyfry: Przeciętna wydajność angielskiego robotnika w górnictwie wynosi 1.102 kg. na dniówkę, a płaca za tę wydajność 2 dolary i 25 centów. Wydajność niemieckiego robotnika w górnictwie wynosi przeciętnie na dniówkę 1.113 kg., a płaca po ostatniej 7-proc. obniżce — 1 dolar 83 centy amerykańskie. Zás przeciętna wydajność robotnika w polskim górnictwie wynosi na dniówkę 1.388 kg., a płaca, łącznie ze wszystkimi datkami socjalnymi, wynosi tylko 1 dolar i 8 centów amerykańskich. Czyli robotnik w Polsce wydobywa dziennie o 286 kg. węgla więcej, aniżeli jego angielski towarzysz, a otrzymuje więcej, jak o połowę niższą płacę — wydobywa również o 275 kg. węgla więcej, aniżeli jego niemiecki towarzysz, a otrzymuje o 75 centów amerykańskich dziennie mniej od tego ostatniego zarobku.

Cyfry te dowodnie wskazują, że nie w płacach pracowniczych, ani w ich wydajności pracy leży przyczyna niemożności wytrzymania konkurencji z węglem angielskim, czy niemieckim. I jeżeli ceny węgla polskiego muszą być obniżone, to nie może się to stać kosztem robotników.

Zapowiedź obniżki płac w zagłębiach węglowych i w całym przemyśle górnośląskim wywołała żywiołowe i powszechne wzburzenie i podniecenie.

Kapitaliści zapowiedzieli wyrzucenie na bruk 40 tys. górników, w hutnictwie przeprowadza się masowe redukcje, wypowiedziano pracę wszystkim pracownikom umysłowym.

Odbił się już wielki kongres radców załogowych przemysłu metalowego, w którym wzięli udział reprezentanci pracowników umysłowych. Konferencja zajęła zdecydowane stanowisko. Wszystkie związki zawodowe, z klasowymi związkami

Ponure echa katorgi w Orle.

WARSZAWA, 20-go 10. (tel. wł.). W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym z oskarżenia naczelnego lekarza szpitala w Kaliszu, dr. Rychlińskiego, toczyła się rozprawa przeciw tow. Janowi Kwapińskiemu jako b. red. odpow. „Robotnika”. Dr. Rychliński uczuł się zniesławiony zamieszczeniem na łamach „Robotnika” wspomnień tow. Kwapińskiego, w których autor pisze, iż będąc więźniem politycznym w Orle, zetknął się „z polakożerczą akcją dr. Rychlińskiego”, ówczesnego lekarza więziennego.

W więzieniu tem, słynnym z okrucieństwa względem więźniów politycznych,

siedziało bardzo wielu Polaków, z którymi obchodzono się okrutnie, a w szczególności wyróżniał się w tym kierunku dr. Rychliński, który jako lekarz urzędowy w tem więzieniu dał się wszystkim mocno we znaki.

W toku rozprawy dr. Rychliński zeznał, że będąc lekarzem więziennym w Orle, musiał się tam stosować do obowiązującego regulaminu i nie miał możności ani szykanowania Polaków, ani też nieść im ulgę. Nic od niego nie zależało. — W tym momencie dr. Rychliński „rozplakał się”.

—:—

Zeznania tow. Jana Kwapińskiego.

Wstrząsające wrażenie wywołały zeznania „oskarżonego” tow. Kwapińskiego.

Tow. Kwapiński siedział w Orle 9 lat, z czego

7 lat w osobnej celi, zakuty w kajdany.

— Żałuję, że dopiero teraz mogłem podnieść zarzuty przeciw dr. Rychlińskiemu — mówił tow. Kwapiński. — Kiedy patrzę obecnie na niego, to widzę ruinę dawnego eleganta w cylindrze, który chadzał po kulturalnych wieziennych. Podobno był Polakiem. Podobno, bo nigdy nie słyshałem mówiącego go po polsku. Kiedyś, gdy leżałem w 40-tu stopniach gorączki, a on nachylił się nademną, by mnie badać, szepnął mi do ucha po polsku: „jestem Polakiem”. Odkroczył wówczas i krzyknął: „małczat! Gwarantuję pa ruski! Nieprawdą jest to, co dr. Rychliński teraz mówi, iż nie miał żadnej możności wpływania na los więźniów. W stosunku do

Polaków był bezwzględny. Jak wiele od niego zależało, świadczy fakt, że gdy zastępował go przez jakiś czas wojskowy lekarz Rosjanin, wszyscy byli zadowoleni i nikt nie odczuwał szyskan.

— Dr. Rychliński był obecny przy tem jak

600 ludzi siekano w więzieniu różnymi.

Asystował i patrzył czy ofiary mogą wytrzymać dalszą chłostę, wyznaczając ile kto ma dostać. On to swemi zaświadczeniami pokrywał tragedję więźniów. Szereg więźniów politycznych popełniło samobójstwa, szereg zmarło wskutek skatowania, on wszystko to tuszował, pisząc, że ten zmarł na suchoty, inny na serece.

— Powszechna była o nim opinia jako o gnębielcu więźniów politycznych, — o czem świadczy ustęp z pamiętników wybitnego działacza „Bundu” Medena, więźnia z Orle, który pisze o dr. Rychlińskim, iż odróżniał się od zwykłych dozorców tem tylko, że palił droższe papierosy i chodził elegancko ubrany.

Przesłuchano szereg świadków powołanych przez obronę w osobach adw. Berensona i Rudzińskiego. — Przed sądem przesunęło się kilku byłych więźniów politycznych z katorgi w Orle (między nimi

Kołąkowski, jeden z 10-ciu wykradzionych z Pawiaka). Wszyscy potwierdzili prawdziwość oświadczenia tow. Kwapińskiego. Świadek Kalinowski, były oficer armji ro-

Wysłuchaj się niemożliwych naśladowców

nie oddawaj garderoby Twojej do firm niefachowych

i Dzwon tel. 50-51

czynny od 6 rano do 1 w nocy.

„POGOTOWIE KRAWIECKIE”

SYST. „EJNYSA”

Lwów, ul. Kochanowskiego 2.

Odświeżamy!

GARNITUR za zł. 3—
SUKNIE za zł. 2.80
PALTO za zł. 3—
łącznie z odebr. i odesł.

ZAKŁADY KRAWIECKIE
Pospieszn. par.
PRALNIA CHEM.
i Farbiarnia

Przyjmujemy!

Wszelkie naprawy, reperacje, sztuczne cerowanie i tkania. Przeróbki i nicowanie.

syjskiej, stwierdził, że szukając w 1906 roku kontaktu z Polakami, zwrócił się do dr. Rychlińskiego prywatnie, ten jednak nie chciał z nim po polsku rozmawiać.

Obrona składa sądowi

nader ciekawy dokument

w postaci wyjętego z biblioteki sejmowej protokołu procesu karnego przed sądem bolszewickim, gdzie dr. Rychliński odpowiadał po wybuchu rewolucji, oskarżony o znęcanie się nad więźniami. Skażano go wówczas

na 5 lat więzienia.

Wyrok zostanie dzisiaj ogłoszony.

Miljonowe bankructwo na Śląsku.

WARSZAWA, 20. października. (tel. wł.). — Z Katowic donoszą: Firma Oswag, fabryka materiałów wybuchowych na Łaziskach ogłosiła upadłość. Wierzyciele nie mogli się pogodzić między sobą w sprawie zawarcia dobrowolnej umowy i dlatego przedsiębiorstwo było zmuszone ogłosić upadłość. Pasywa wynoszą przeszło dwa miliony zł.

Run bankowy na Litwie.

WARSZAWA, 20. października. (tel. wł.). — W Kownie i na prowincji rozpoczął się run na banki. Ludność ogarnięta paniką zaczyna wycofywać wkłady.

Celem przeciwdziałania panicznemu nastrozowi ludności, Bank Litewski ogłosił, iż Nie- rze na siebie gwarancję za wkłady w bankach prywatnych. Mimo tego oświadczenia, ludność w dalszym ciągu wycofuje wkłady.

CZYBY TO BYŁO MOŻLIWE?

NICEA, 20. paźdz. (Pat.) „L' Eclairneur de Nice” podaje że Niemcy, posiadają w Crim-pen nad Iwerą w Holandji skład armat w którym znajduje się 1500 do 2000 armat.

Oddalenie protestów wyborczych.

WARSZAWA, 20. października. (tel. wł.). — Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu wczorajszym dwa protesty przeciw wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 28, Krasnystaw — Hrubieszów — Janów. Z okręgu tego otrzymało mandaty 5 posłów: trzech z BB oraz dwaj ze Stronnictwa Ludowego.

Pierwszy protest wniósł imieniem „Bloku narodowo ludowego” Paweł Wisz. Dotyczy on unieważnienia listy wyborczej tego stronnictwa. Drugi protest został wniesiony przez zwolenników listy Centrolewu z drem Pjotrem Springerem na czele.

Przedstawiciele Centrolewu, wskazywali na unieważnienie 7.000 głosów, oddanych na ich listę, zaznaczając że do uzyskania trzeciego mandatu, brakowało tylko 1330 głosów. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Sąd Najwyższy oba protesty oddalił.

POŁOWA PARYŻA W CIEMNOŚCI.

PARYŻ, 19. października. (Pat.) Wczoraj połowa Paryża pograżyła się w ciemnościach z paryskich central elektrycznych. Wstrzymano ruch kołowy. Dopiero po północy godzinie udało się dzięki włączeniu kilku central prowincjonalnych przywrócić światło.

Od 17. b. m. nzupełnia program KAWIARNIA „Louvre”

Mr. Neumans, ameryk. profesor, magik i te'epata wywołując swymi produkcjami salwy śmiechu i zdumienie wśród publiczności.

Wstęp do ratusza za biletami.

Sprawa teatralna i rezygnacja prez. Brzozowskiego na Radzie miejskiej.

Policja w bramie ratusza.

Byliśmy wczoraj świadkami osobliwego widowiska przed wejściem do bramy ratusza. Oto urzędnik Magistratu w asyście policjantów legitymował każdego „intruza“, który miał ochotę przekroczyć progi ratusza. Rygor ostry, niczem w Sejmie. Klub gospodarczy obawiając się inwazji aktorów na galerjach podczas posiedzenia Rady miejskiej, może tryumfować. Nikt z niepożądanych nie dostał się do wnętrza ratusza. Nikt nie zamącił też spokoju w czasie obrad. Wejście na galerję było za biletami, które wydawano tylko ludziom pewnym. A przecież statut gminy mówi, że posiedzenia Rady miejskiej są jawne, to znaczy, że każdy obywatel może się obradom przysłuchiwać, a nie tylko „wybrani“ przez funkcjonariuszy Magistratu.

W interpelacji do Prezydium miasta tow. dr. Herschtal dał wyraz oburzeniu, że przed obywatelami, którzy chcą się przysłuchiwać obradom, zamyka się galerję, co wywołuje wrażenie, że pewnym sferom zależy na uniknięciu krytyki ze strony galerji przy sposobności omawiania skandalu teatralnego.

Z odpowiedzi prez. Brzozowskiego dowiedzieliśmy się, że to on sam wydał zarządzenie wejścia na galerję tylko za biletami (a co robiła policja w gmachu ratuszowym?) celem uniknięcia powtórzenia się awantury, która mogłaby przybrać niebezpieczne (?) rozmiary. — (W ub. tygodniu po posiedzeniu Rady miejskiej grupa artystów teatralnych otoczyła radnego Buszka, czyniąc mu gorzkie wymówki z powodu jego niewczesnych dowcipów, rzucanych w czasie obrad, że „teatr będzie otwarty, ale bez ZASP-u“. Żadnych awantur ani tembardziej gróźb strzelaniny, o czym wspominał prez. Brzozowski, nie było).

Jak p. Brzozowski zapatruje się na sprawę teatralną?

P. prez. Brzozowski wołał więc sprawę teatru omawiać w „spokojnej atmosferze“, co mu się w zupełności udało. Ze strony galerji nie mogły już tym razem padać żadne okrzyki, gdy prez. Brzozowski opowiadał takie cuda, że teatr może jeszcze przez parę miesięcy być zamknięty, gdyż we Lwowie niema bezrobotnych artystów dramatycznych. Czyżby p. Brzozowski nie wiedział, iż dlatego się rozprószyli po kraju, że nie mogli się doczekać otwarcia teatru we Lwowie? I wódcarz miasta nie bierze tego pod uwagę, że artyści są dla teatru, a nie teatr dla artystów?

WALKA DWÓCH PREZYDENTÓW.

Zupełnie odmienne stanowisko zajął wiceprez. miasta Chajes, którego zdaniem teatr dramatyczny należy uruchomić czemprędzej, choćby to nawet miało nastąpić przy pomocy nowych ofiar ze strony miasta. Oświadcza się więc za wstawieniem do budżetu takiej kwoty, któraby umożliwiła uruchomienie teatru już teraz, i rozpisanie konkursu na dzierżawę teatru w trybie przyspieszonym.

URUCHOMIĆ TEATR NATYCHMIAST.

Z kolei zabrał głos tow. red. Szczyrek, który na wstępie oświadczył, że z przemówienia prez. Brzozowskiego nie można wyciągnąć żadnych wniosków pozytywnych. W sprawie teatralnej jest obecnie „czysty stół“. Ale zarząd miasta nie przychodzi w ogóle z żadną koncepcją, nie wskazuje żadnego sposobu rozwiązania sprawy. A jest to przecież obowiązkiem zarządu miasta, bo albo się miastem rządzi i wie się, do czego się dąży, albo się nie rządzi.

Jest rzeczą niedopuszczalną, by we

Przypadkowe zabójstwo.

ŁÓDŹ, 19. 10. (PAT). W powiecie łaskim we wsi Radziń w czasie nieobecności gospodarza Wielocha bawił się fuzją syn jego 16-letni Stanisław. W pewnej chwili padł strzał i cały ładunek śrutu ugodził brata jego Józefa, tak, że serce zostało rozerwane. Stanisław zbiegł do pobliskiego lasu, gdzie odszukano go następnego dnia.

Lwowie teatru nie istniały. Przecież nie kto inny, ale panowie właśnie zawsze deklamowaliście na temat narodowego i kulturalnego posłannictwa teatru we Lwowie. P. Brzozowski oświadczył, iż rozwiązanie sprawy teatralnej obecnie nie jest piekące. Jest to stanowisko szkodliwe. Od teatru ludzi łatwo odzwyczaić, ale zdobyć na nowo publiczność jest niezwykle trudno. Ale trzeba teatru na wysokim poziomie artystycznym, gdyż każda inna impreza nie zyska poparcia.

Za obecny stan teatrów we Lwowie jest odpowiedzialny prezydent miasta. Trzeba tę odpowiedzialność historyczną ustalić.

W sprawie teatru muzycznego zapawało jakieś tragiczne nieporozumienie. Personalistyczny zwraca się o oddanie mu teatru „Nowości“, dzierżawcy tego teatru gotowi są rzekomo to uczynić, a efekt jest taki, że wzajemnie nie mogą dojść do porozumienia. Gdy dwóch chce to samo, a nie mogą się z sobą dogadać, świadczy to o jakiejś aberracji. Uważam, że ktoś powinien podjąć się pośrednictwa.

W sprawie uruchomienia teatrów żad-

na koncepcja nie jest wykluczona. Uważam, że każdy sposób, który doprowadzi do rozwiązania tej bolączki — będzie dobry bez względu na formę, z tem jednak, iż zagwarantowana będzie sprawa poziomu artystycznego.

W zakończeniu tow. Szczyrek ponawia zgłoszoną na jednym z poprzednich posiedzeń rezolucję, wzywając zarząd miasta, aby jaknajprędzej przystąpił do zorganizowania teatru.

Po przemówieniu prof. Thuliego przyjęto jednogłośnie uzgodniony wniosek:

Rada miejska wzywa Prezydium do przedstawienia wniosków, celem możliwie jak najspieszniejszego uruchomienia dramatu we Lwowie.

SPRAWA REZYGNACJI PREZYDENTA MIASTA.

Następnie zabrał głos prez. Brzozowski, by uzasadnić, że ze względu na zły stan swego zdrowia, a przez to niemożność prowadzenia wyteżonej pracy dla dobra miasta, musi ze swego stanowiska zrezygnować.



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

633

Japonia wycofuje się?

WASZYNGTON, 20. października. (Pat.) Japonia wycofała się z opozycyjnego stanowiska w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w obradach Rady Ligi, dotyczących konfliktu mandzurskiego. Japonia zastrzegła sobie jednakże prawo wystąpienia z zarzutami co do procedury za-

stosowanej w przedstawionych Liście Narodów sprawach. Ambasador japoński powiadomił Stimsona, iż Japonia wycofała już swe wojska poza rzekę Jalu, odwołała eskadrę samolotów używanych do rzucania bomb. Ambasador dodał, iż odbywa się naprawa połączeń kolejowych.

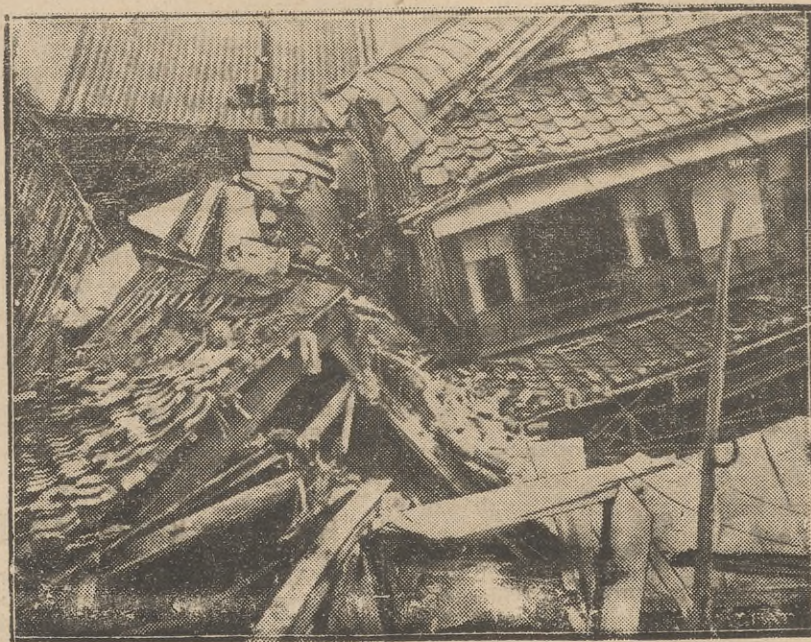
„Informacje“ II. Kurjera Codziennego.

Dzisiejszy „Ilustrowany Kurjer Codz.“ przynosi sensacyjne wiadomości, pt.: „Japonia gotuje się do wojny z Ameryką“. Wiadomość ta pochodzi rzekomo z Moskwy, ale w istocie rzeczy podana jest przez korespondenta tego pisma z Wilna. Odtąd via Wilno Europę zaskakuje wiadomości o groźbie wojny Japonii z Ameryką. Oczywiście z miejsca zorientować się można co

do wartości tej informacji.

Przed kilku dniami utworzony został Międzynarodowy Trybunał Prasowy, który m. in. ma przeciwdziałać wiadomościom szkodliwym dla pokoju. Wiadomość tę przyniósł m. in. „II. Kurjer Codz.“ ale — jak widać — wcale mu to nie przeszkadza w szerzeniu tego rodzaju pogłosek, jak powyższa.

Trzęsienie ziemi w Japonii.



Ostatnio nastąpiło w Japonii trzęsienie ziemi, które spowodowało duże straty. Objęło ono wprawdzie stosunkowo niewielką przestrzeń skutki jego jednak były katastrofalne. W małej miejscowości Fukaya w prowincji Kwantō było przesłano sto ofar, a 700 domów zostało doszczętnie zniszczonych. Ilustracja przedstawia wygląd miejscowości Fukaya po trzęsieniu ziemi.

Przed procesem brzeskim.

WARSZAWA, 20-go 10. (tel. wł.). Koła polityczne znajdują się pod znakiem rozpoczynającego się w przyszły poniedziałek procesu politycznego przeciw jedenastu b. więźniom brzeskim. Wstęp na salę sądową będzie bardzo utrudniony, — przyczem bilety są niezwykle skrupulatnie

rozdzielane i to w małej ilości. Rozprawa toczyć się będzie w największej sali Sądu Okręgowego Karnego, gdzie toczyły się zawsze wielkie procesy, a ostatnio procesy polityczne, jak proces o manifestację Centrolewu, o zamach na Piłsudskiego i t. d. Poczyniono już szereg przygotowań do

Wobec tego na wniosek p. Litwinowicza uchwalono sprawę tę chwilowo odroczyć.

ZMIANY W RUCHU TRAMWAJOWYM.

Z innych spraw porządku obrad wymienić należy uchwałę Rady w sprawie zmian w ruchu tramwajowym. Ze względu na słabą frekwencję publiczności pewne linie są deficytowe i z tego powodu będą skasowane wozy 6, 7, 14 i 15. Ponownie wprowadza się wozy Nr. 2 z dworca kol. do parku Kilińskiego, Nr. 9 z Gabrjelówki będzie ograniczony do ruchu tylko do ul. Legionów. Wozy na linii 3 będą kursowały jak dawniej do ul. św. Piotra i Pawła (róg Łyczakowskiej co 5 minut). — Wozy Nr. 4 ze względu na liczną frekwencję Rynek — ul. Listopada, a słabą w stronę Wysokiego Zamku, będą kursowały z ul. Listopada do Rynku co 4 minuty a z ul. Listopada na Zamek co 8 minut.

Na linii Nr. 11 tramwaje będą kursować co 6 minut, Nr. 1 co 5 minut, co do wozów Nr. 8 pewne zmiany nastąpią później.

MYDŁO I SODA NA OCZYSZCZANIE MIESZKAŃ.

Ponadto uchwalono upoważnić lekarza miejskiego do zakupu w Miejs. Zakł. Aprowiz. za 2.700 zł. wapna, sody i mydła, celem ich rozdawnictwa przez miejskie urzędy dzielnicowe najuboższym mieszkańcom.

rozprawy. Ze względu na wielką ilość oskarżonych zrobiono dla nich nowe ławy, tak samo otrzymają nowe ławy obrońcy, których ilość nie jest jeszcze ustalona. Poraz pierwszy w rozprawie weźmie udział dwóch prokuratorów, a nie jak dotąd byłoby jeden. Rozprawa toczyć się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel od 9-tej do 4 popołudniu. Na rozprawie zapowiadany jest wielki udział przedstawicieli prasy zarówno krajowej jak i zagranicznej.

Samobójstwo nauczyciela w sądzie.

WARSZAWA, 20-go 10. (tel. wł.). Z Bytomia donoszą: Przed sądem ławniczym w Jeleniogórze odpowiadał 55-letni Gustaw Nagel nauczyciel szkoły ludowej z Wittgedorfu za nadużywanie władzy i dopuszczanie się czynów niemoralnych z dziećmi przedszkola a zwłaszcza dziewczynkami. Ofiary Nagla liczyły od 4 do 5 lat. Nagel jest ojcem rodziny i posiada pięcioro dzieci. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po przesłuchaniu około 30 świadków przeważnie z pośród nieletnich dzieci ofiar Nagla, sąd ogłosił wyrok skazujący go na 1 rok więzienia. Po odczytaniu wyroku Nagel niepostrzeżenie dobył rewolweru i strzelił sobie na sali sądowej w głowę. Padł on trupem na miejscu.

Protesty przeciw ograniczeniu adwokatury

WARSZAWA, 20. października. (tel. wł.). Projekt ustawy o nowym statucie adwokatury wywołał wśród adwokatów w całym kraju bardzo silne niezadowolenie. Wszędzie izby adwokackie wszczęły akcję protestacyjną. Jak donoszą, niektóre artykuły projektu, mają być skasowane.

Tragiczna pomyłka.

BERLIN, 20. października. (Pat.) Wczorajsza rozprawa w procesie Lubeckim miała przebieg wysoce dramatyczny. Główny oskarżony, kierownik szpitala dziecięcego prof. Deycke głosem drżącym ze wzruszenia oświadczył, że padł ofiarą tragicznej pomyłki, uważając preparat przeciwczerwonicy za nieszkodliwy. Stojąc u schyłku życia, od dwóch lat ni jednokrotnie życzył on sobie śmierci, aby uniknąć dołaskach wyrzutów sumienia. Nie obawiam się kary. Oświadczył Deycke, prosząc tylko aby skazano mnie samego nie zaś moich współpracowników.

O pomnik dla generała Tad. Rozwadowskiego.

Otrzymałmy odezwę komitetu obywatelskiego, przypominającą trzecią rocznicę śmierci gen. Rozwadowskiego, który wstąpił się czasu wojny dowództwem na froncie południowo-wschodnim w roku 1919 i jako szef sztabu w czasie najcięższych walk pod Warszawą w r. 1920.

Po maju 1926 został uwięziony i przez rok był trzymany bez wytoczenia sprawy w sądzie. Nabawiwszy się choroby w więzieniu zmarł 18 października 1928 r. Dotąd społeczeństwo nie dowiedziało się, za co uwięziono gen. Rozwadowskiego. Stworzony komitet gromadzi środki na budowę pomnika dla zasłużonego generała.

Tomasz Edison

Telegramy z Ameryki przyniosły bolesną wieść: zmarł największy wynalazca naszych czasów, **Tomasz Alva Edison**.

Z wielu tysięcy wynalazców 20 wieku nazwisko **Tomasza Edisona** przetrwa z pewnością najdłużej w pamięci przyszłości. Bo jakkolwiek nie dokonał tak epokowego wynalazku jak maszyna parowa lub dynamomaszyna, to jednak wynalazł tak wiele rzeczy mniej doniosłej wagi, że nazwisko jego osiągnęło stokroć większą popularność niż innych techników tegoczesnych. A różni się przede wszystkim od innych wynalazców tem, że sam zajmował się fabrykacją i rozpowszechnianiem swoich wynalazków.

Już w wieku lat 11-ty młody Edison zmuszony był zarabiać na kawałek chleba, albowiem rodzice jego żyli w nędzy. Z szczególnym upodobaniem pracował nad konstruowaniem przedmiotów masowego użytku. Tu okazywał nadzwyczajny dar kombinowania możliwości technicznych z gospodarczymi. Postanowił sprzedawać gazety, ale nie tak, jak wszyscy kolporterzy na ulicy — lecz w pociągach kolejowych. Udało mu się uzyskać na to pozwolenie. Pozatem zajęciem konstruował sobie sam aparat telegraficzny. W wozie pocztowym oddano mu kącik, który służył mu jako laboratorium, warsztat i skład na gazety. Na licznych stacjach otrzymywał od urzędników telegraficznych rozmaite wiadomości, które w czasie jazdy drukował i zamieszczał we własnej gazecie. W ten sposób mógł podawać czytelnikom swoim najświeższe wiadomości przed wielkimi dziennikami i jego „**Weekly Herald**“ miał pokup.

Codzienny jego zarobek wynosił wówczas 6 dolarów. To olbrzymie powodzenie jedenastoletniego chłopca skończyło się jednak zbyt szybko. Do swoich eksperymentów używał fosforu i kiedy pewnego razu pociąg nagle się zatrzymał, flaszka z fosforem spadła i powstał pożar, który wraz z konduktorem z trudnością tylko zdołał stłumić. Na najbliższym już przystanku konduktor wyrzucił Edisona wraz z jego aparatami, drukareńką i gazetami. Edison jeszcze potem wydawał swoją gazetę, ale musiał wkrótce zrezygnować z tej imprezy, z powodu „zbyt swobodnego języka“, który przysporzył mu dużo wrogów. Zwrócił się teraz do telegrafii.

Postarał się o miejsce telegrafisty, które uzyskał wraz z pensją 25 dolarów. Konstruując liczne aparaty Morsego, poczynił w nich ulepszenia. Dotychczas można było na jednym przewodzie przetelegrafować tylko jedną rozmowę w jednym kierunku. Edison wynalazł wielokrotną telegrafję i uzyskał w końcu rekord 3.100 wyrazów na minutę. Za wynalazki, będące z tem w związku, otrzymał około 100.000 dolarów.

Pierwsza elektrownia dla oświetlenia otwarta została w Nowym Jorku 4 września 1882 r. Sześć dynamomaszyn po 150 H. P. dostarczało prądu o napięciu 110 volt. Zakład był jeszcze dość prymitywny — nie było jeszcze aparatów mierniczych — a jednak funkcjonował przez 8 lat z jedną tylko przerwą.

Fonograf również jest wynalazkiem Edisona. Latami też pracował nad zagadnieniem lekkich akumulatorów. Rozwiązanie udało mu się w niedostatecznym tylko stopniu. W każdym razie edisonowskie akumulatory niklo-żelazne mają znaczną przewagę nad ołowianymi, ale zbyt wysokie koszty utrudniają ich rozpowszechnienie. Naogół posiada Edison 3.000 patentów. Wynalazki jego realizują osobne

stowarzyszenia. Był również wielkim organizatorem jak wynalazca. Jego organizacja przeprowadziła elektryfikację północnej Italii.

W porównaniu z innymi wielkimi osobistościami życia gospodarczego z czasów młodzieńczych Edisona, jest on szczególnie sympatyczny. Działalność jego tworzyła prawdziwe wartości, nie ograniczała się jedynie na obliczaniu kapitałów od innych ludzi, by je zgromadzić we własnym ręku.

NOWY JORK, 20. 10. (PAT). Zwłoki Edisona złożono w jego bibliotece w West Orange. Pogrzeb odbędzie się we środę. Weźmie w nim udział prezydent Hoover.

Fałszywie obliczany podatek lokatorski przez magistrat lwowski.

Wymiar podatku od lokali dokonywany przez Magistrat m. Lwowa nie odpowiada postanowieniom ustawy. Wedle ustawy o podatku od lokali z dnia 2 sierpnia 1926 i rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 29 grudnia 1926 § 3 ust. 1 należy komorne obliczyć wedle czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. z wyłączeniem opłat dodatkowych wymienionych w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów. Dokonywane przez magistrat wymiary podatku nie uwzględniają owych świadczeń, wobec czego nadpłaca ogół lokatorów wskutek niepotrącenia tych świadczeń dodatkowych, przy uiszczaniu podatku od lokali około 20 do 25 proc. Słuszność tego zapatrywania stwierdzona została już dwukrotnie orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który wyraźnie przyjął tezę, że przy ustalaniu podstawy do wymiaru podatku komunalnego od lokali, należy zgodnie z punktem 3 art. 7 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i § 36 rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 25 maja 1925, że z sumy komornego płaconego

w czerwcu 1914 r. wyliczyć opłaty dodatkowe przewidziane w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów.

Na skutek wniesionej w tej mierze interpelacji w lwowskiej Radzie miejskiej oświadczone, że indywidualne niesłuszne wymiary będą prostowane na skutek wniesienia właściwych środków prawnych. To zapatrywanie nie załatwia sprawy. Ogół lokatorów a przede wszystkim ci, którzy ową tajemnicę najdotkliwiej odczuwają, dziesiątki tysięcy biednych ludzi, tych nie stać na wnoszenie odwołań. Zresztą nie ulega chyba wątpliwości, że wymiar podatku już przy uskutecznieniu go powinien kierować się niespornem już dzisiaj zapatrywaniem prawnym i w myśl tego należy odnośnie nakazy zapłaty obliczać i dotychczasowe poprawić.

Ponieważ magistrat świadomie fałszywie oblicza wszystkim lokatorom wymiar podatku lokatorskiego jest poproszę absurdem, zmuszać wszystkich lokatorów, aby masowo wnosili podania, ale mogą masowo odmówić wpłacenia źle obliczonego podatku.

—o—

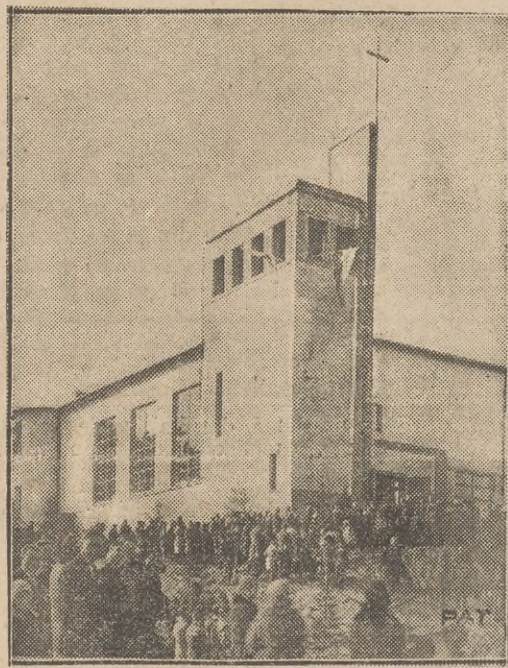
Frank francuski walutą międzynarodową?

„The Financial News“ donosi, że z powodu pewnego zaniepokojenia opinii publicznej co do dalszych losów dolara, daje się obecnie zauważyć silny dopływ funduszy zagranicznych do Paryża. Nie mówiąc już o wycofywaniu wkładów francuskich z Nowego Jorku, posiadacze rachunków dolarowych w wielu krajach Europy, a nawet w Anglii zamieniają je na wkłady frankowe. Przyczyną, dla której głównie banki francuskie wykazują wzrost wkładów — pomimo wycofywania ich przez publiczność francuską — jest właśnie fakt zwiększenia się wkładów wierzycieli zagranicznych. W ten sposób

„marzenie“ Francji o uczynieniu z Paryża międzynarodowego centrum finansowego, zaczyna się powoli realizować, a to dzięki zawieszeniu gold standardu w Anglii i podważeniu zaufania co do dolara.

Byłoby jednak przedwczesne uważać zmianę tę za zjawisko trwałe. Nie mówiąc już o możliwości rozszerzenia się kryzysu monetarnego i na Paryż, jest to wątpliwe, czy po przywróceniu warunków normalnych, Paryż będzie w dalszym ciągu uważany za odpowiednie miejsce dla lokaty płynnych rezerw.

Rozbudowa Gdyni.



Gdynia rozbudowuje się w tempie prawdziwie amerykańskim. Obok wielkiego portu polskiego, powstają coraz to nowe osiedla a znaczny przyrost ludności wymaga wciąż nowych budynków. Ostatnio stanął w Gdyni — Grabowie nowy kościół, którego architektura jest wybitnie nowoczesna. Jest to pierwszy tego rodzaju kościół w Polsce. Ilustracja nasza przedstawia nowo poświęcony kościół pod wezwaniem Najświętszej Rodziny w Gdyni — Grabowie.

grodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Pracownik umysłowy

jest stale i wszędzie wyzyskiwany z całą bezwzględnością.

Pod groźbą utraty pracy zarobkowej zmusza się go do roboty powyżej 8—10 godzin nie tylko bez płacy za godziny nadliczbowe, ale przy wynagrodzeniu ciągle obecnie obniżaniem, dalekiem od minimum niezbędnego dla przeżycia. Zagadnienie długości dnia roboczego stanowi już oddawna przedmiot rozważań i badań naukowych. Jeżeli chodzi o pracę pracowników umysłowych, to badania w tej dziedzinie są bardzo nikłe i praca ta nie znajduje dotychczas ani należytego zrozumienia, ani ujęcia i to nie tylko u nas, ale nawet na terenie Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

W dziedzinie pracy umysłowej nie ma niestety w tym względzie żadnych hamulców i przekroczenia ustawy o czasie pracy tolerowane są i stosowane bardzo szeroko na każdym kroku. Doskonale zorganizowanym pracodawcom może się przeciwstawić tylko równie dobrze

zorganizowana organizacja pracowników.

opierająca się o świadomą, solidarną i ceniącą się rzeszę pracowniczą. Niestety, takiej organizacji nie posiadamy.

Pomimo przeżywanego obecnie kryzysu i konieczności podjęcia i prowadzenia energicznej akcji ratunkowej dla bezrobotnych pracowników umysłowych, sprawa należytego ujęcia w ramy przepisów ustawowych czasu pracy pracowników umysłowych winna wejść na porządek obrad wszystkich związków pracowniczych. Jednocześnie też należałoby się zająć energicznie projektem ustawy o umowach zbiorowych, nie pozostawiając tej sprawy wyłącznie inicjatywie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLDRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Zebranie delegatów pracowników umysłowych.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów do Rady Okręgowej Pracowników Umysłowych, na którym omawiano szereg spraw aktualnych.

Z przemówień wielu mówców wynika, iż obecna sytuacja wśród pracowników umysłowych jest katastrofalna. Poza olbrzymim bezrobociem ogół tych pracowników ugiął się pod ciężarem redukcji płac, a płace 60 proc. ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie są poniżej minimum egzystencji.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa stosunków panujących w Z. U. P. U., a w szczególności sprawa wygórowanych czynszów w domach pieczy mieszkaniowej tego zakładu przy ul. Stryjskiej. Wszelkie próby i memorjały lokatorów tych domów o rewizję czynszów pozostały bez skutku. Bezskuteczna okazała się również interwencja specjalnej w tym celu wysłanej delegacji do ministerstwa pracy i opieki społecznej, któremu Z. U. P. U. podlega.

Na podstawie faktów i cyfr wszyscy mówcy stwierdzili zgodnie, iż akcja budowy domów przez Z. U. P. U. dla ubezpieczonych w tej instytucji nie ma charakteru społecznego, ale wyłącznie kapitalistyczny, obliczony na zysk. Jeśli akcja budowy tych domów ma na celu przeniesienie ulgi potrzebującym mieszkańcom — to jest to fikcja, gdyż domy te ze względu na czynsze stają się dla pracowników zgola niedostępne.

Znamienne było przemówienie jednego z delegatów w sprawie stosunku władz do pracowników. Gdy delegat ten u wiceministra pracy i opieki społecznej p. Szubartowicza interwenjował w sprawie nieodpowiedniego stosunku władz do pracowników, które nie przeciwstawiają się energicznie polityce pracodawców — p. Szubartowski oświadczył, że dla ministra pracy stanowisko i opinia kapitału jest czynnikiem, z którym przede wszystkim musi się liczyć. — To otwarte oświadczenie wysokiego dygnitarza rządowego jest zresztą potwierdzeniem dobrze znanego wszystkim stanowiska rządu w stosunku do pracy i kapitału.

„Za 2 minuty będzie w niebie“.

Przechodzący brzegiem Tamizy urzędnik prywatny, niejaki Roowe, spostrzegł kobietę, która gestykulowała żywo, a po chwili schwyłała za ramię jakąś dziewczynkę i starała się ją zepchnąć z kamiennego bulwaru w nurty Tamizy.

Zaniepokojony przyspieszył kroku i podszedł do kobiety. Tu dopiero przeko-

Chora krew świeci.

Profesor D. O. Reche w Lipsku zrobił nadzwyczaj ciekawe odkrycie, a mianowicie, że chora krew posiada zdolność świecenia. Przy próbach krwi, przeprowadzonych na setce chorych osób w klinice uniwersyteckiego lipskiego, okazało się, że chora krew umieszczona w ciemnym miejscu świeci, podczas gdy krew zdrowa pozostaje ciemna i nieprzeźrysta. Okazało się dalej, że chora krew zależnie od rodzaju choroby świeci rozmaicie. Analiza światła może wykazać stadium choroby. Nowe to odkrycie wytycza diagnostyce nowe drogi.

nał się, że istotnie młoda kobieta około lat 30 szamotała się z małą może 10-letnią dziewczynką. Na zapytanie, co to wszystko znaczy, kobieta odpowiedziała:

— To jest moja córka. Jesteśmy bezdomne, bez pracy, głodne i beznadziejnie biedne. Męczymy się obie. Postanowiłam skrócić cierpienia córce i sobie. Chcę najpierw utopić ją w Tamizie, a potem siebie. Nie chcę, aby córka dłużej cierpiała. Przecież za dwie minuty będzie w niebie.

Kobietę aresztowano. Sędzia biorąc pod uwagę stan psychiczny oskarżonej i wyjątkowo ciężkie jej położenie materialne zwolnił ją od odpowiedzialności. W rezultacie młoda umieszczona została w sierocinicy, a jej matka w domu zarobkowym.

—oo—

Czego ludzie nie zbierają!

Niema rzeczy na świecie, któraby nie znajdowała amatorów-zbieraczy. I niema zaiste granicy między normalnym a nie-normalnym zainteresowaniem w tej kwestji. Któż bowiem uważać będzie zbieranie owadów za coś osobliwego? Ale jeśli np. londyński Rotschild zawiązał się specjalnie... na pchły i nie szczędzi starań, aby dostać jakiś nowy, rzadki tego żyjątka egzemplarz, albo jeśli znany geograf i badacz przyrody Wagner zbierał specjalnie chrząszcze-ryjówki, lub jeśli lord Wel-singham doprowadził do posiadania aż 280.000 egzemplarzy drobnych motyli, to nazwać to można szczególnego rodzaju specjalizacją, przesadną jednostronnością, cechującą chyba zbieracza-dziwaka.

Nakrótce przed wojną odbyła się w londyńskiej hali aukcyjnej licytacja jednego z najbardziej zajmujących zbiorów autografów. Zawierał on uniżone, pełne pochlebstw listy, które książęta europejscy pisali do Napoleona.

Często taki oryginał zbiera najmniej wartościowe rzeczy.

Tak np. pewien baron, nazwiskiem Saudheim z Kolonii, gromadził piasek, wodę rzeczną i miał pełny pokój flaszek i pudeł, ustawionych na półkach, a zawierających wodę z Nilu, z Gangesu, piasek z Sahary, ziemię z Spitzbergu i t. d.

Inny dziwak w Austrii zbierał klepsydry pośmiertne i wytapetował nimi wszystkie ściany swego mieszkania; cudak z Paryża pozostawił po swojej śmierci zbiór 80.000 biletów tramwajowych i omnibusowych.

Pewien major francuski z ogromną skrupulatnością zbierał guziki do mundurów wojskowych. Posiadał już wszystkie, jakie tylko istniały... brakowało mu tylko guzika z Siamu. Nareszcie przyjaciele zdobyli taki guzik i wręczyli mu go uroczystie. Odtąd stracił wszelkie zainteresowanie do zbierania guzików.

Czego się nie zbiera!... Korki od flaszek, kagańce na psy, narzędzia katowskie, karty wizytowe, karty do grania — oto przedmioty, które miały i mają swych amatorów-zbieraczy.

Możnaby też za curiosum uważać olbrzymi zbiór stroików na głowę, obejmujący wszystkie czasy i kraje, a dokonany przez malarza Amerlinga, gdyby zbiór ten nie posiadał równocześnie znaczenia etnograficznego.

Znane jest też tzw. „muzeum nie-szczęść“ ekskróla Alfonsa z Hiszpanji. — Król ten, na którego dokonano wielu zamachów, urządził sobie pokój, gdzie przechowywał wszystkie przedmioty, będące w związku z zamachem. Tak więc obok sztyletów, rewolwerów, kul i innych instrumentów morderczych tam zebranych, znajduje się w tym „muzeum“ kawałek posadzki, na której pośliznął się jako mały chłopiec i zranił sobie kolano.

Wkońcu wymienić jeszcze należy zbiór książek pewnego paryskiego lekarza, które oprawione są w... wygarbowaną skórę ludzi straconych wyrokiem sądowym. Ale to już chyba należy do panopticum i nie-ma nic wspólnego ze „zbiorami“.

—o—

1/3 taboru kolej. stoi beczynnje.

Przewozy towarowe na kolejach spadły obecnie w porównaniu z analogicznym okresem z przed roku o przeszło 2.200 wagonów przeciętnie dziennie, a w porównaniu z okresem z przed dwóch lat o przeszło 4.300 wagonów. Jednocześnie zmniejszył się ruch pasażerski, aczkolwiek w stopniu nie tak dużym.

Wskutek tego znacznego zmniejszenia tempa pracy na kolejach w odpowiednim stopniu spadł obrót wagonów i parów wozów i od kilku już miesięcy koleje muszą odstawić do rezerwy poważne ilości swoich środków przewozowych. Jak obliczają, prawie jedna trzecia część taboru kolejowego stoi obecnie bezużyte-

Z ruchu zawodowego.

Otwarcie kursów zawodowych gastronomiczno - kulinarnych.

Z inicjatywy i staraniem Związku Zaw. Pracowników Przem. Gastron. Hotel w Polsce Oddział Lwów, Rynek 3 i Zw. Zaw. Prac. przem. gastr. we Lwowie, Gródecka 2, odbyło się w dniu 15. bm. otwarcie Kursów Zawodowych Gastron. i Kulinarnych, w lokalu Związku Rynek 3. Program kursów jest przewidziany na okres 6-cio miesięczny.

W uroczystości otwarcia wzięli udział liczni pracownicy gastronomiczni, oraz przedstawiciele robotniczych instytucji oświatowych.

Po przemówieniu kol. Indyka i Tymkowa oraz przedstawicieli robotn. instytucji oświatowych kol. Rutsch przedstawił następujący program nauki: 1) Towaroznawstwo, 2) Nauka podawania, 3) Wiadomości o kalkulacji, prowadzenia ksiąg i zestawień jadłospisów, 4) Język francuski 5) Kurs kulinarny, 6) Wiadomości gospodarcze.

Zadaniem powyższych kursów jest podniesienie kulturalne i zawodowe pracowników gastr. w szczególności młodszych pracowników, żyjących bez żadnej kontroli i opieki, wskutek specyficznych warunków pracy, pozbawionych możliwości nabycia potrzebnej wiedzy. Chaos panujący szczególnie w szeregach młodszych pracowników i brak szkolnictwa zawodowego ujemnie wpływa na rozwój umysłowy tychże. toteż fakt założenia z wielkim wysiłkiem kursów, gdzie nauczanie odbywa się bezpłatnie, nie przebrzmiał bez echa, lecz zaznaczyło się wielkie zainteresowanie, a już obecnie zapisanych jest 80 uczestników.

Walcząc o najżywniejsze postulaty pracowników, organizacje zawodowe starają się również o kulturalne i oświatowe wychowanie rzesz pracowniczych, stwarzając własną szkołę, któraby odpowiadała potrzebom ogólnokształcącym i praktycznemu nauczaniu przedmiotów mających łączność z zawodem gastronomicznym. Należy zaznaczyć że u nas dotychczas brak było odpowiedniego typu szkoły iakoż zainteresowania ze strony Korporacji Gospodnio-Restauracyjnej, mimo że zagranicą istnieją zakazy trzymania pracowników młodszych którzy nie uczęszczają do szkół zawodowych.

Inicjatorzy kursów, kierując się myślą uregulowania stosunków zawod. przy równocześnie umożliwieniu nabycia potrzebnych dla zawodu wiadomości praktycznych i ogólnokształcących mając udzieloną koncesję z Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego poczynią kroki o wprowadzenie obowiązkowego uczęszczania na powyższe kursy dla wszystkich młodszych pracowników przemysłu gastronomicznego.

cznie, oczekując poprawy konjunktury. Przytem najwięcej odstawionych do rezerwy jest wagonów towarowych, bo aż przeszło 45.000.

—:—

OGŁOSZENIA

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta- ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

PARCELE BUDOWLANE bochna Grochowskiej i Potockiego, tanio i na raty, sprzedaje Towarzystwo Terenowe, pl. Marjański 10. II. p.

MEBLE I SPRZĘT

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór kółek metalowych i dzieciennych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca STEIL i Ska, Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Telef. 64-13. 514

Wolne i poszukiwane posady

ZAJMIE SIĘ przez dzień dziećmi, umie ładnie szyć. Zgłoszenia „Dziennik Ludowy“ pod „Bez dopłaty“.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Polmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera“.

W MAŁYM DOMU do dwóch osób, poszukuje zajęta dochodząca w średnim wieku. Zgłoszenia „Dziennik Ludowy“ pod „Dochodząca“.

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Supińskiego 10, u dozorcy.

RÓŻNE

DŁA BEZROBOTNYCH. Golenie 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuska 62.



ŚWIATEŁKA GROBOWE

świeczki choinkowe, oraz wszelkiego rodzaju świece kościelne, stołowe i parafinowe najlepszej jakości po cenach ściśle fabrycznych poleca

Składnica fabr. mydła i świec

„WASZE OCZKO“

Lwów, Halicka 1 -- Rynek 22

telef. 94-95

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

Najkorzystniej kupuje dziś każdy

APARATY i wszelki SPRZĘT RADJOWY

w specjalnym składzie radjowym

CENTROMASZ

Lwów, Gródecka 71a, tel. 68-91

Porady z zakresu radjofonji z prowincji odwrotnie bezpłatnie 712

Ceny konkurencyjne.

Dogodne warunki spłaty

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dzieciinne, wkłady, siatki, poduszki włosienne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, koldry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

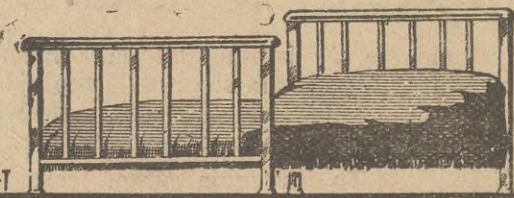
Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku

i kamieni.

559



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DWK. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92



536

Wstąp i przekonaj się, że u nas towar najlepszy, dogodne spłaty ceny najniższe

MEBLODOM Lwów ul. Kollataja 5

telef. 97-06 w podwórzu 694

MASZYNY do szycia Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN“

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOLDRY watowane od zł. 20—
PIERZYNy pierzane „ 65—
PODUSZKI „ 16—
GOTOWE prześcieradła „ 4-50
„ prześc. z dziurkami pod koldry 10—
KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA
OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY
najtaniej sprzedaje 709

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6

Walka o szkołę w Niemczech.

Głośny stał się w Niemczech ostatni strajk dzieci szkolnych w Berlinie. W kilku szkołach powszechnych dzieci mimo rozpoczęcia nauki do szkoły nie uczęszczają. Kładzie się to przeważnie na karb ostatnich rozporządzeń („Notverordnungen“), według których część szkół berlińskich została zamknięta i wielu młodych nauczycieli, stosujących w szkole najnowsze metody pedagogiczne, z którymi młodzież szkolna doskonale się rozumiała, zostało zredukowanych. Najciekawsze jest, że budżet miasta Berlina został zmniejszony w pozycjach wydatków na naukę, wychowanie i opiekę zdrowotną nad dziećmi, natomiast prelinowano o kilka milionów marek więcej na policję. Zrozumiałe wobec tego jest wzburzenie mas robotniczych, które zapomocą strajku protestują przeciw temu, że zmusza się ich dzieci uczęszczać do szkół, leżących często daleko poza obrębem ich mieszkań — z powodu skasowania i złańia wielu szkół. Jest to teraz tembardziej utrudnione, gdyż rodzice nie mogą z powodu rozpaczliwego wprost stanu ekonomicznego, pozwolić sobie na używanie środków lokomocji.

Bardzo aktualne z tych względów jest wystawienie w teatrze robotniczym „Volksbühne“, jednej z największych organizacji teatralnej w stolicy Niemiec, sztuki szkolnej pt. „Kampf um Kitsch“ (Walka o kicz). Sztuka ta z góry pomyślana jako komedia, zmieniła się dziś po ostatnich rozporządzeniach oszczędnościowych w tragedję. Autor wprowadza nas w dom rodzicielski, na salę konferencyjną, pokazuje nam klasę szkolną w czasie lekcji, radę miasta w chwili obrad i radę rodzicielską. Większość aktorów — to młodzież szkolna. Sztuka ta została zaktualizowana i dostosowana do najnowszych stosunków w Berlinie np. przez dokładne podanie różnych cyfr statystycznych, wystawienie diagramów i tablic pokazowych.

Głosi ona walkę o prawo do pracy, o umożliwianie młodzieży nauki, o dawa-

nie jej młodych nauczycieli, rozumiejących jej ducha, a nie przestarzałych, nie rozumiejących prądów nurtujących młodzież dzisiejszą, ani też problemów, nie dających jej spokoju.

W foyer teatralnem wystawione są różne prace szkolne młodzieży, biorącej udział w przedstawieniu. Ze sceny prosi młodzież o przejrzenie pokazów.

Sztuka ta została przyjęta bardzo życzliwie przez publiczność i prasę. Podziw wzbudzało naoczne wprost przedstawienie najnowszych prądów pedagogicznych w praktyce.

K. R.

„Nadzór“ nad szkolnictwem.

Podczas rozprawy sejmowej nad nową do ustawy o kwalifikacjach nauczycielskich, doszło do incydentu niezwykle charakterystycznego. W przemówieniu swoim pos. tow. Piotrowski zacytował niesłychany wypadek, który miał miejsce w jednej ze szkół krakowskich. Dyrektor tej szkoły zrobił woźnemu wymówkę za niedbalstwo. Na to woźny:

— Czy pan dyrektor skończył? Teraz pokażę panu, kim jestem! Może pan iść do kuratorium!

I pokazał znaczek szpiclowski. Rewelacja ta wywołała na sali sejmowej ogromną wrzawę.

Pos. Rybarski: — Gdy aresztują akademików, to z reguły proponują im wstąpienie do defenzywy!

Na trybunę wstępuje w zastępstwie nieobecnego min. Jędrzejewicza, wicemin. Pieracki. Oświadcza:

— W sprawach tutaj poruszonych odpowiadac nie będę.

Głos z prawicy: Bo pan nie ma do powiedzenia!

Inny głos: Niech pan powie o tych szpiclach!

Los artystów w dzisiejszym ustroju.

W „Arbeiter Zeitung“ czytamy:

Malarz Otto Schatz złożył przed sądem egzekucyjnym przysięgę manifestacyjną, którą stwierdzał, że nie jest w stanie zapłacić należności za telefon. Schatz jest jednym z najbardziej utalentowanych, jednym z najoryginalniejszych młodych artystów Austrii. Gdyby był poprawną przeciętnością, miałby zapewniłą karierę. Ale ponieważ sztukę jego cechuje oryginalność, obrazów jego nie kupuje się, ale się je opodatkowuje. Państwo wyznaczyło mu podatek w wysokości 160 szylingów od zarobku przy sprzedawaniu obrazów.

Tosamo jednak państwo nie ocenia jego obrazów tak wysoko, jak egzekutor, który przed niedawnym czasem zjawił się u malarza i zafantował stare biurko oraz dwa obrazy. Biurko oszacowano na 20 szylingów, oba obrazy razem na 10 szylingów. Jeśli się przyjmie, że Schatz namaluje w roku dziesięć obrazów, wyprodukuje zatem wartość 150 szylingów — i od niej musi zapłacić 160 szylingów podatku!

Ta groteska pobudzała do serdecznego śmiechu, gdyby nie była rozpaczliwie smutna — ponieważ Schatz nie mógł w tym czasie wymalować dziesięć obrazów, ale tylko dwa: nie miał bowiem pieniędzy na farbę i płótno. Zato stanął przed sądem egzekucyjnym... bo czynności urzędowe pociągają wprawdzie za sobą koszt, ale są ważniejsze niż cała kultura i wszelkie życie.

Schatz złożył przysięgę manifestacyjną: posiada dwie sztalugi, paletę, skrzynkę z farbami, dwa łózka, swoje i żony, trochę niezbędnej odzieży i gotówkę... 1 szyling. Z niego nie da się już nic więcej wycisnąć, gdyż jego talent artystyczny nie może być opodatkowany — a zresztą przez „miarodajne czynniki“ został oszacowany tylko na 10 szylingów...

Państwo ma wprawdzie pieniądze na rzeźbienie popiersi Vaugoina (austriacki minister spraw wojskowych — red.), na wyścigi, na samochody pancerne, na hełmy stalowe i bagnety — dla sztuki ma jednak tylko władze podatkowe i sąd egzekucyjny.

W sprawie popierania przez państwo sztuki i literatury w Polsce nie wypowiedziałby się tak p. Kaden-Bandrowski, czołowy pisarz sanacji. No tak, ale właśnie dlatego, że p. Bandrowski jest literatem sanacji, opływa jak pączek w masle. — Jakżeż mu się żalić na dołę literata? A tym z polskich literatów, z polskich artystów, którzy utyskują na swój ciężki los w niepodległej Polsce, może p. Bandrowski z uśmiechem wyniosłego lekceważenia powiedzieć:

— Boście głupcy! Trzeba mieć tupet i spryt!

HERBATA RIEDLA

7 przykazań na wypadek wojny.

„Los Angeles Record“ proponuje uchwalenie na wypadek wojny następującej ustawy:

art. 1. Wszyscy posłowie i senatorowie, którzy głosowali za wojną, mają prawo wyboru: odkomenderowanie na front do batalionów szturmowych albo rozstrzelanie na stopniach Kapitolu.

art. 2. Każdy okręt wojenny, łódź podwodna, pancernik, kontrtorpedowiec zabierają na pokład jako balast jednego lub kilku akcjonariuszy koncernów zbrojeniowych.

art. 3. Wszyscy dostawcy wojenni,

których zyski przekroczyły sumę miliona dolarów zostają powieszani.

art. 4. Wszyscy pobornicy, którzy oznajmiają swoim gminom, że „Bóg jest nad nami“, zostają wysłani, aby osobiście interwenjować u Boga w tej sprawie i dowiedzieć się, czy ich twierdzenie zgodne jest z rzeczywistością.

art. 5. Wysokie kary grożą tym profesorom uniwersytetu, którzy na podstawie foliantów historycznych dowodzą, że obecny wróg był zawsze pospolitym łotrem.

art. 6. Zakazuje się tajnej policji wykrywania „spisku nieprzyjacielskiego“ za każdym razem, kiedy spokojny obywatel zapala u siebie w sypialni światło elektryczne.

art. 7. Powód wojny winien być określony otwarciem jako walka z bezrobociem, a nie jako „święta wojna w obrocie cywilizacji“.

Fotele po 5 tys. zł.

Ubiegłej niedzieli w sali Towarzystwa Pedagogicznego odbył się wiec Stronnictwa Narodowego, na którym referat o obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił prezes Klubu parlam. Str. Narod. prof. Rybarski.

Z przemówienia tego ze względu na charakteryzującą obecną gospodarkę, radosną twórczość podajemy następujący fakt:

Według obecnego systemu winien być każdy obywatel w życiu ekonomicznym regulowany przez państwo. Udało się to w okresie, gdy była dobra konjunktura, banki państwowe pochłaniały wówczas wielkie kapitały. Taki np. B. G. Kr. zbudował gmach wartości 27—28 milj. zł., inwestował w nim fotele po 5.000 zł., plany architektoniczne pochłonięły pół miliona zł., konkurs na rzeźbę 250.000 zł. Dzisiaj niestety zawisło pytanie kto w tym drogim przybytku będzie siedział, gdyż dla B. G. Kr. okazał się on za szczupły. Przy omawianiu budownictwa pocztowego referent opowiadał o projekcie jakiegoś „latającego gabinetu“ przy dyrekcji, gabinetu, poruszanego windą, któryby go przenosiła na każde piętro gmachu.

—oo—

INŻ. ED. B.

Jakie wynalazki są nam jeszcze potrzebne?

Organizacja wynalazków angielskich, „Instytut Patentowy“, licząca 15.000 członków z Lloyd Georgem na czele, wydała szósty rocznik pod tytułem: „Czego potrzebujemy?“

Czego nam jeszcze potrzeba? Nad czym potrzebujemy łamać sobie głowy ludzie, obdarzeni darem wynalazczym? Z długiej i urozmaiconej listy przedmiotów, których wynalezienie wydaje się pożądane wydawcom rocznika, podajemy spis tych, które zainteresować powinny nie tylko wynalazców. A zatem potrzeba jeszcze wynaleźć:

Ostrze brzytwy, którego nie byłoby potrzeby ostrzyć na nowo.

Welocyped z elektrycznym napędem. Negatyw fotograficzny, który można by wyświetlać także przy świetle dziennym.

Skrzynkę pocztową, podającą automatycznie wagę listu i wysokość ofrankowania, a po wrzuceniu odpowiedniej monety, frankującą i stemplującą list.

Sposób, który w zimie, kiedy okien otwierać nie można, zapobiegałby osiadaniu dymu w pokoju albo też przyrząd do wchłaniania dymu tytoniowego.

Sposób do przytłamiania hałasu ulicznego i do zapobiegania wstrząsom kamieniem w czasie wielkiego ruchu automobilowego. (Zaradzono temu przez asfaltowanie ulic.

Przyrząd automobilowy, który chroniłby przechodniów od opryskania błotem. (Jest już taki wynalazek polski, stosowany przy autobusach w Warszawie — należałoby go tylko udoskonalić).

Składany parasol, który mężczyzna mógłby nosić w kieszeni a kobieta w torbie.

Aparat ssący do uprzątnięcia skrawków papierowych i różnych odpadków z ulic i parków.

Sposób fabrykacji ogniotrwałego papieru.

Ołowek piszący tak czarno jak tusz. Tablice z napisami ulic, które w dzień, jak w nocy, przechodnie i automobiliści mogliby dobrze odczytywać.

Samodziałający hamulec przy wózkach dziecięcych, który zahamowałby wszystkie cztery koła w tej samej chwili, kiedy puściłaby go popychająca wózek ręka.

Flaszka do trucizny, którą bez omyłki można by rozpoznać.

Zimne światło elektryczne. Wieczne pióro, które według potrzeby dostarczałoby atramentu w trzech różnych kolorach.

Tajny telegraf bez drutu. Kamery, zapomocą której możnaby fotografować w ciemności.

Atrament, który schnie natychmiast, a zatem czyni bibułę zbyt cenną (wynaleziony w Fracji — „Ecri-see“).

Każdy taki wynalazek przyniósłby miliony szczęśliwcom. Może który z naszych Szan. Czytelników i Towarzyszy wyciągnąłby ręce po miliony. — Niech spróbuje.

Okręgowa Konferencja Klasowych Zw. Zawodowych

Na podstawie uchwały Wydz. Wyk. Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce zostaje zwołana do Lwowa Okręgowa Konferencja Kl. Zw. Zaw. na dzień 8 listopada, a to: z województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, która odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy, przy ul. Piekarskiej 1. 18, I p., początek konferencji o godz. 10-tej przedpoł., z nast. porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium,
- 2) Sprawozdanie sekretariatu okręg z czynności,
- 3) Sprawozdanie kasowe,
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniem,
- 5) Referat delegata Centr. Kom.,
- 6) Wybory Wydz. Wyk. dla Lwowa i prowincji,
- 7) Wolne wnioski.

W konferencji biorą udział tylko Związki zcentralizowane i należące do C. K. Z. Z. w Polsce.

Na 100 członków zorganizowanych przypada 1 delegat, oddziały miejscowe,

które nie posiadają 100 członków, łączą się z innymi oddziałami w danym mieście lub powiecie i wybierają wspólnych delegatów, na dalsze każdych 200 członków przypada 1 delegat.

Koszta delegatów pokrywają oddziały miejscowe z własnych funduszy.

Za Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce:

Z. Żuławski J. Kwapiński
Generalny sekretarz. Przewodniczący.

Za Sekretariat Okręgowy Zw. Zawod.:
Jan Kusznir, sekr. okr.

Za Tymczasową Kom. Rady Zw. Zawod.:
A. Kusyk, przew.

Uprasza się Zarządy Oddziałów miejscowych tak we Lwowie, jak i na prowincji, o zgłoszenie imienne wybranych delegatów i ilość przez nich reprezentowanych członków, najpóźniej do dnia 2 listopada, w Sekretariacie Okręgowym, Lwów, ul. Hetmańska 1. 9, II p.

36 ofiar katastrofy górniczej.

ESSEN. 20. października. (Pat.) Wysłany na miejsce katastrofy w kopalni „Mont Cenjs“ korespondent Pat. donosi: Katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu gazów i pyłu węglowego o godzinie 8.30 rano. Powodem wybuchu gazów było wadliwe założenie naboju wskutek czego zajęła się sąsiednia nieczynna sztolnia. W

chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się 250 górników. W miejscu katastrofy pracowało 60 górników, z których 9 jest zabitych wśród nich jeden sztygar 17-tu ciężko rannych, i 70-ciu leży. Reszta wyszła z katastrofy bez szwanku. Między zabitymi znajduje się Polak obywatel niemiecki, nazwiskiem Zaltsz.

